

UCHWAŁA Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2003 R.

I KZP 31/03

Niedopuszczalne jest rozpoznanie zażalenia, wniesionego przez jednego z obrońców oskarżonego (podejrzanego) na postanowienie sądu pierwszej instancji, które już się uprawomocniło na skutek rozpoznania zażalenia innego obrońcy tej samej osoby.

*Przewodniczący: sędzia SN D. Rysińska.*

*Sędziowie SN: P. Kalinowski, J. Szewczyk (sprawozdawca).*

*Zastępca Prokuratora Generalnego: R. Stefański.*

Sąd Najwyższy w sprawie Pawła Z., po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w S. postanowieniem z dnia 31 lipca 2003 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„1. Czy dopuszczalne jest rozpoznanie złożonego w terminie, przez uprawnioną osobę, zażalenia na postanowienie Sądu pierwszej instancji w sytuacji, gdy wcześniej rozpoznane zostało zażalenie na to samo postanowienie, złożone przez inną uprawnioną osobę, w zakresie dotyczącym tego samego oskarżonego (podejrzanego) i zaskarżone postanowienie zostało utrzymane w mocy lub zmienione?

*a w przypadku udzielenia odpowiedzi negatywnej:*

2. W jakim trybie powinno nastąpić przywrócenie stronie, która dochowała terminu, prawa do rozpoznania złożonego przez nią środka odwoławczego, który nie mógł zostać rozpoznany z przyczyn od strony niezależnych?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi na pytanie 1 j a k w y ż e j,  
o d m ó w i ć podjęcia uchwały w pozostałym zakresie.

## U Z A S A D N I E N I E

Przekazane Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawne wyłoniły się na tle następującej sytuacji procesowej.

Postanowieniem z dnia 27 czerwca 2003 r. Sąd Rejonowy w M., w toku postępowania przygotowawczego tymczasowo aresztował Pawła Z., podejrzanego o popełnienie przestępstw z art. 46 ust. 1 i 2 oraz z art. 48 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 75 poz. 468 ze zm.). Podejrzany ustanowił dwóch obrońców: adw. A. S. i adw. J. S. Obydwaj obrońcy w ustawowym terminie złożyli zażalenia na postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania wobec Pawła Z. Na skutek zbiegu okoliczności, na który nie mieli wpływu podejrzany i jego obrońcy, Sąd Okręgowy w S. rozpoznał tylko zażalenie wniesione przez adw. A. S. i postanowieniem z dnia 15 lipca 2003 r. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. Dopiero w dniu 21 lipca 2003 r. do właściwego wydziału Sądu Okręgowego w S. wpłynęło zażalenie sporządzone przez adw. J. S.

Przed ewentualnym rozpoznaniem drugiego zażalenia Sąd Okręgowy w S. sformułował wyżej wymienione zagadnienia prawne, które przedstawił w trybie art. 441 § 1 k.p.k. Sądowi Najwyższemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy rozważyć, czy w przedstawionej sytuacji Sąd Okręgowy uprawniony był do skierowania tzw. pytania prawnego, gdyż zgodnie z treścią art. 441 § 1 k.p.k. zagadnienie prawne winno wyłonić się „przy rozpoznawaniu środka odwoławczego”. Tymczasem, jak wynika z

treści pytania, Sąd Okręgowy w S. ma wątpliwości, czy w zaistniałym układzie procesowym, dopuszczalne jest rozpoznanie zażalenia sporządzonego przez adw. J. S., gdyż zaskarżone przez niego postanowienie zostało wcześniej utrzymane w mocy przez sąd drugiej instancji. Zdaniem Sądu Najwyższego dopuszczalne jest przedstawienie zagadnienia prawnego także wtedy, gdy przedmiotem wątpliwości uzasadniających dokonanie zasadniczej wykładni ustawy jest zagadnienie dopuszczalności danego środka odwoławczego (por. glosa Z. Dody do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1995 r., I KZP 15/95, OSP 1995 , , z. 11, s. 526; T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2003, s. 1160).

Ponadto, formułując zagadnienia prawne, Sąd Okręgowy w S. nie wskazał przepisu lub przepisów Kodeksu postępowania karnego, które na płaszczyźnie przesłanego do rozpoznania zażalenia wymagałyby zasadniczej wykładni ustawy. Mogłoby się więc wydawać, że taka forma pytań prawnych czyni je niedopuszczalnymi. Jednakże i w tym zakresie Sąd Najwyższy uznał, iż Sąd drugiej instancji zachował wymogi przewidziane w art. 441 § 1 k.p.k., gdyż w istocie pytania dotyczą problematyki prawomocności orzeczeń oraz pozycji obrońcy w zakresie reprezentowania oskarżonego, której bezpośrednio nie definiuje żaden przepis kodeksu postępowania karnego. Z treści uzasadnienia postanowienia przedstawiającego zagadnienia prawne wynika bowiem, że Sąd Okręgowy w S., uznając co do zasady, że orzeczenie sądu staje się prawomocne w wyniku niezaskarżenia go lub w efekcie rozpoznania środka odwoławczego i wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia innego niż uchylające, nie może pogodzić się z tym, że „po wydaniu postanowienia w przedmiocie tymczasowego aresztowania nastąpi swoisty wyścig zażaleń i rozpoznane będzie tylko to, które wpłynie jako pierwsze. Odebranie w tak szczególny sposób oskarżonemu lub obrońcy ustawowego prawa do rozpoznania zażalenia, które zostało prawidłowo i w terminie wniesione, stanowiłoby rażące naruszenie prawa

do obrony i to takie, które mogłyby narazić Rzeczpospolitą Polską na niekorzystne rozstrzygnięcie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu”.

Kwestie związane z pojęciem i kryteriami prawomocności należą do bardzo złożonych i kontrowersyjnych w doktrynie procesu karnego. Przez prawomocność rozumie się niepodważalność decyzji, która w pewnym sensie nabiera mocy normy prawnej. „Prawomocność ma aspekt formalny i materialny; są to jakby dwie strony tego samego medalu” (por. J. Tylman: Warunki dopuszczalności postępowania karnego. «Przesłanki procesowe» w: Nowa kodyfikacja karna, Warszawa 1998, z. 14, s. 29).

Przedstawiciele doktryny w zasadzie są zgodni, że prawomocność materialna decyzji wyraża się w zakazie wszczęcia i prowadzenia od nowa postępowania zakończonego z punktu widzenia prawomocności formalnej. Zatem niedopuszczalne jest ponowne postępowanie przeciwko tej samej osobie o tę samą kwestię odpowiedzialności prawnej – *ne bis in idem*. (por. S. Waltoś: Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 1998, s. 57-58).

Natomiast w literaturze występuje rozbieżność poglądów, co do sposobu rozumienia prawomocności formalnej.

W myśl jednej z koncepcji, za główne kryterium prawomocności orzeczenia przyjmuje się jego nieodwołalność (niewzruszalność) w drodze zwykłych środków odwoławczych, obejmującą (pochłaniającą) także jego niezaskarżalność (por. S. Śliwiński: Proces karny. Zasady ogólne, Warszawa 1948, s. 442-444; A. Kaftal: Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym, Warszawa 1966, s. 69, 81-82; M. Biłtyj, A. Murzynowski: Wznowienie postępowania karnego w PRL w świetle prawa i praktyki, Warszawa 1980, s. 53-56). W świetle zaprezentowanego poglądu, że prawomocne są orzeczenia niezaskarżalne zwykłym środkiem odwoławczym a równocześnie nieodwołalne, przyjęć należy, iż uprawomocniają się tylko wyroki i część postanowień, w których kwestie prawne rozstrzyga-

ne są stanowczo i trwale w ramach zwykłego postępowania karnego. Natomiast nie uzyskują waloru prawomocności postanowienia incydentalne, które na każdym etapie procesu karnego mogą ulegać uchyleniu albo zmianie z urzędu lub na skutek zaskarżenia. Prawomocność nie będzie więc przysługiwała wielu rodzajom postanowień, w tym postanowieniu o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. W konsekwencji według przedstawionej teorii wydaje się, że należałoby przychylić się do sugestii Sądu Okręgowego w S. o dopuszczalności rozpoznania zażalenia na postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, które już wcześniej zostało utrzymane w mocy przez sąd drugiej instancji.

Druga z koncepcji prawomocności formalnej orzeczeń, aktualnie dominująca w literaturze i praktyce, przyjmuje jako warunek prawomocności orzeczenia jego niezaskarżalność za pomocą zwykłych środków odwoławczych (por. Z. Doda: *Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 101-118; T. Grzegorzczak, J. Tylman: *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1998, s. 179; K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1998, s. 264; S. Waltoś, *op. cit.*, s. 62). Stosownie do zaprezentowanej koncepcji prawomocność formalna orzeczenia występuje, gdy:

- zaskarżenie orzeczenia wydanego w pierwszej instancji jest niedopuszczalne,
- orzeczenia nie zaskarżono lub wniesiony środek odwoławczy cofnięto,
- wyczerpany został tok instancji, gdyż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji zostało utrzymane w mocy lub zmienione.

Zdaniem Sądu Najwyższego na aprobatę zasługuje, przeważający w doktrynie i judykaturze, pogląd, że prawomocne jest każde orzeczenie niezaskarżalne za pomocą zwykłych środków odwoławczych. Taka interpretacja zapewnia poczucie trwałości i pewności orzeczeń skontrolowanych przez sąd odwoławczy oraz koresponduje z treścią art. 437 § 1 i art. 466 § 1 k.p.k. W postanowieniu z dnia 26 listopada 2002 r., III KZ 47/02

(OSNKW 2003, z. 3-4, poz. 35) Sąd Najwyższy wyjaśnił już, że w momencie utrzymania w mocy zaskarżonego orzeczenia (zarządzenia) przez sąd drugiej instancji zaczyna istnieć prawomocne rozstrzygnięcie, co wyklucza możliwość rozpoznania wniesionego w tej samej sprawie kolejnego środka odwoławczego. Stosownie do treści art. 437 k.p.k. (art. 466 § 1 k.p.k.), rozpoznając środki odwoławcze, w tym zażalenie, organ odwoławczy na żądanie strony bada zaskarżone rozstrzygnięcie, a nie środek odwoławczy. Środki te wnosi się (a tym bardziej rozpoznaje) tylko od nieprawomocnych orzeczeń i zarządzeń. Sąd odwoławczy winien sprawdzić w granicach zażalenia, a nawet szerzej (art. 440 k.p.k.), prawidłowość rozstrzygnięcia od strony materialnoprawnej, jak i procesowej. Jeżeli środek odwoławczy okaże się niezasadny, organ odwoławczy nie oddala go, lecz zgodnie z art. 437 § 1 k.p.k. – utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie (zarządzenie – art. 466 § 1 k.p.k.). Tylko bowiem przy nadzwyczajnych środkach zażalenia, przedmiotem rozpoznania jest kasacja lub wnioski o wznowienie postępowania. Uprawniony sąd bada, czy wskazane w nadzwyczajnym środku odwoławczym uchybienia zaistniały w rzeczywistości, jeżeli nie, oddala środek zażalenia, co nie wyklucza możliwości wniesienia go w przyszłości – przez inny podmiot w przypadku kasacji (art. 537 § 1 k.p.k. w zw. z art. 522 k.p.k.), a nawet ten sam podmiot w oparciu o inne okoliczności w odniesieniu do wznowienia postępowania (art. 540 k.p.k. w zw. z art. 547 § 1 k.p.k.). W uchwale pełnego składu Izby Karnej z dnia 9 października 2000 r., I KZP 37/00 (OSNKW 2000, z. 9-10, poz. 78) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że „oddalając kasację sąd orzeka jedynie o niezasadności wniesionej skargi kasacyjnej, nie wkracza zaś w żadnym zakresie w sferę, w której wyrok kończący postępowanie karne korzysta już z powagi rzeczy osądzonej”. Podsumowując, istnieje zasadnicza różnica jakościowa między oddaleniem kasacji lub wniosku o wznowienie postępowania karnego, a utrzymaniem w mocy (bądź zmianą) orzeczenia przez sąd odwoławczy.

Jak już wspomniano, jeżeli zaskarżone orzeczenie w wyniku rozpoznania odwołania nie zostanie uchylone staje się prawomocne. Zostaje wyczerpany tok instancji, a w konsekwencji pojawia się negatywna przesłanka procesowa w postaci zakazu *ne bis in idem* (nie dwa razy o to samo). Stosownie bowiem do treści art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. nie wszczywa się postępowania, a wszczęte umarza, gdy postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone. Wspomniana przesłanka dotyczy nie tylko orzeczeń, którymi rozstrzygnięto o głównym przedmiocie postępowania karnego (kwestie winy i kary), ale także zaskarżalnych decyzji incydentalnych. Konsekwencją prawomocności orzeczenia jest zakaz kolejnego orzekania w tej samej kwestii prawnej niezależnie od tego, czy przyczyną braku równoczesnego rozpoznania środków odwoławczych była konieczność niezwłocznego rozpoznania zażalenia (art. 252 § 3 k.p.k.), zaniedbania organizacyjne w pracy administracji zakładu karnego, poczty, prokuratury, bądź sądu, czy też przywrócenie terminu do złożenia środka odwoławczego. Niedopuszczalne jest zatem rozpoznanie zażalenia, prawidłowo wniesionego przez jednego z obrońców oskarżonego (podejrzanego) na postanowienie sądu pierwszej instancji, które już się uprawomocniło na skutek rozpoznania zażalenia innego obrońcy tej samej osoby.

Przyjęcie poglądu odmiennego prowadziło do funkcjonowania w obrocie prawnym dwóch lub więcej orzeczeń sądu odwoławczego w tej samej kwestii, a mogłoby prowadzić do sytuacji absurdalnej, w której funkcjonowałyby dwa sprzeczne ze sobą orzeczenia. W kwestii będącej przedmiotem zainteresowania w niniejsze sprawie, oznaczałoby to możliwość współistnienia, np. postanowienia o utrzymaniu w mocy postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania i postanowienia o uchyleniu postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. Ustawa nie dopuszcza takiego układu, a zarazem nie przewiduje trybu dla unice-

stwienia postanowienia sądu odwoławczego, które zapadło wcześniej. Przedmiotem kontroli odwoławczej może być bowiem w tym układzie tylko orzeczenie sądu pierwszej instancji, niezależnie także od tego, że – z wyjątkami przewidzianymi w art. 426 § 3 k.p.k. – obowiązuje reguła niezaskarżalności orzeczeń wydanych przez sąd odwoławczy (art. 426 § 1 k.p.k.).

Zauważyć jednak trzeba, iż argumenty zawarte w zażaleniu (na postanowienie o zastosowaniu środka zapobiegawczego), które nie podlega rozpoznaniu, zawsze mogą stanowić impuls do podjęcia przez organ działania z urzędu – zgodnie z dyspozycją art. 253 § 1 k.p.k.

Nie ma podstaw do podjęcia uchwały na temat zagadnienia przedstawionego w drugim pytaniu Sądu Okręgowego w S. Oczywiście jest, że obrońca oskarżonego nie jest stroną w procesie; dowodzi tego jednoznacznie tytuł Działu III Kodeksu postępowania karnego: „Strony, obrońcy, pełnomocnicy, przedstawiciel społeczny”. W konsekwencji rozważenia wymaga status prawny obrońcy w zakresie reprezentowania oskarżonego przy wnoszeniu środków odwoławczych. Chodzi o to, czy zażalenia złożone przez dwóch obrońców tego samego podejrzanego, są to środki odwoławcze tej samej osoby uprawnionej, czy też – jak to sugeruje sąd zażalenia dwóch – trzech osób uprawnionych.

W doktrynie ścierały się dwa stanowiska w zakresie określenia pozycji obrońcy. Pierwsze, uznające obrońcę za pomocnika oskarżonego (tak, np. S. Śliwiński: *Polski proces przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 379; L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1959, s. 314; M. Lipczyńska: *Stanowisko oskarżonego w procesie karnym Polski Ludowej*, Warszawa 1956, s. 171; S. Kalinowski: *Postępowanie karne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1963, s. 91; P. Kruszyński: *Stanowisko prawne obrońcy w procesie karnym*, Białystok 1991, s. 23-37). Według drugiej grupy poglą-



dów obrońcę należy traktować jako przedstawiciela procesowego (por. M. Cieślak: Sytuacja prawna obrońcy w świetle nowego ustawodawstwa polskiego, *Palestra* 1969, nr 8, s. 32-33; W. Daszkiewicz: Kumulacja ról obrońcy i pełnomocnika w procesie karnym, *Pal.* 1968, z. 3, s. 52; T. Grzegorzczak: Obrońca w postępowaniu przygotowawczym, Łódź 1988, s. 28-37; tenże, *op. cit.* s. 289; J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Kraków 2003, s. 275). Trafne są poglądy aprobujące przedstawicielski charakter statusu obrońcy. Zarówno poprzedni, jak i obecnie obowiązujący Kodeks postępowania karnego zdaje się potwierdzać słuszność tego stanowiska. Na przykład, w art. 406 § 1 k.p.k. ustawodawca bezpośrednio używa określenia „przedstawiciele procesowi stron”, obejmując nim obrońcę i pełnomocnika.

Także Sąd Najwyższy podzielił tę koncepcję (por. uchwała z dnia 15 kwietnia 1986 r., VI KZP 8/86, OSNKW 1986, z. 9-10, poz. 75; postanowienie z dnia 27 stycznia 1994 r., OSNKW 1994, WO 11/94, z. 5-6, poz. 36). Obrońca, będący przedstawicielem podejrzanego reprezentuje go jako stronę i występuje w jego imieniu przed organami procesowymi, wnosząc między innymi zażalenia. Każdy z ustanowionych przez stronę obrońców może samodzielnie prowadzić obronę oraz jest uprawniony do wykonywania czynności procesowych niezależnie od innych obrońców, ale legitymacje w tym zakresie czerpie z uprawnień swego mocodawcy. W opisanej sytuacji, zażalenia wniesione przez obrońców tego samego podejrzanego w istocie pochodzą od tej samej strony, której prawo do zaskarżenia postanowienia realizowane jest przez przedstawicieli będących obrońcami. Dlatego nierozpoznanie jednego z dwóch zażaleń wniesionych przez obrońców oskarżonego, nie oznacza utraty przez stronę prawa do rozpoznania środka odwoławczego.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę, Sąd Najwyższy uchwalił udzielić odpowiedzi sformułowanej na wstępie.